NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok VI. Nowemiasto, dnia 22 czerwca 1929. Nr 23

Na Niedzielę V. po Świątkach.

EWANGELJA

napisana u św. Mateusza w rozdz. V. w. 20—24.

Onego czasu rzekł Jezus do Swoich uczniów: Jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż doktorów zakonnych i faryzeuszów, nie wnijdziecie do Królestwa niebieskiego. Słyszycie, iż rzeczono jest starym: nie będziesz zabijał, a ktoby zabił, będzie winien sądu. A ja wam powiadam, iż każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. A ktoby rzekł bratu swemu (Raka), będzie winien ognia piekielnego. Jeśli tedy ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, że brat twój ma nieco przeciw tobie, zostaw dar twój przed ołtarzem, a idź pierwej zjednać się z bratem twoim; a tedy, przyszedłszy, ofiarujesz dar twój.

Najświętszy Sakrament światłem i mocą rodziny.

Referat J. E. ks. biskupa dr. Okoniewskiego.

(Dokończenie).

Małżeństwo jest Sakramentem.

W głębokich tych zatem wywodach św. Pawła apostoła jaśnieje niezrównanym blaskiem cała prawda, że małżeństwo nie jest jedynie umową jakąś przemijającą, ale jest związkiem nierozerwalnym, przepojonym przez Chrystusa Pana łaską nadprzyrodzoną, czyli małżeństwo jest sakramentem.

Stwierdzenie tej prawdy ma znaczenie niezmiernie doniosłe. Skoro bowiem małżeństwo jest sakramentem, należy ono, jak wszystkie inne sakramenty, jedynie do kompetencji Kościoła. Nie jest więc uroszczeniem, jeśli Kościół broni usilnie świętości małżeństwa, jeśli domaga się, żeby ono poddane było jego decyzji, jest to więc świętym jego obowiązkiem, aby czuwał nad świętością, którą mu Chrystus Pan powierzył.

Wystawmy sobie na chwilę, że pozbawionoby małżeństwa tej wielkiej dźwigni, jaką jest łaska, że odartoby je z tego tajemniczego podobieństwa, jakie zachodzi pomiędzy Chrystusem Panem, a Kościołem św. i wydano je na łup namiętności ludzkich! Co by się stało?

Rozpadłyby się w gruzy owe czcigodne przybytki, w których wychowuje się przyszłość narodu. Zbezczeszczone i puste sterczyłyby owe świątynie, w których wzrasta tajemniczy kwiat heroizmu, wyschłoby źródło, z którego płyną pokolenia ludzkie.

A ponad ruinami rozlegałoby się wycie namiętności, pożerających się wzajemnie.

Ponury, straszliwy to obraz — odwróćmy od niego oczy, a zwróćmy je do Jezusa Eucharystycznego, który woła przedewszystkiem do małżonków: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was pokrzepię“. Ma małżeństwo swoje trudy i mozoły w utrzymaniu domu, we wychowaniu dzieci, w zachowaniu sił duchowych i fizycznych, pracować musi i nieść nieraz ciężar niemały, zwłaszcza, jeżeli jest niedobrane, ale życie nie jest zabawą, nie jest użyciem, ale jest wysiłkiem, wiodącym do zwycięstwa, wiodącym do światła. W tym wysiłku dopomaga małżonkom Jezus, niesie im ukojenie i pokrzepienie. O gdybyż przemówić mogły tabernakula naszych kościołów — wżdyby odezwały się, jakby przecudną symfonją, płynącą od wieków z dusz uciśnionych, błagania, które wśród łez płyną, odbijają się o nie i wyjednywują u Jezusa Eucharystycznego pociechę i ukojenie. Tę pociechę odczuwają i dziś jeszcze głęboko małżeństwa chrześcijańskie i dlatego u stóp Jezusa zawierają się one najczęściej — zaślub. katolickie.

Dobiegliśmy do końca naszych wywodów. Przekonaliśmy się, że Jezus, utajony w Najśw. Sakramencie, jest nietyle światłem, ale i mocą rodziny chrześcijańskiej. Oby prawda ta tysiącznem echem odbiła się, a odbiła w duszach naszego społeczeństwa. Oby przepotężna godność sakramentu małżeństwa zajaśniała blaskami nowemi! Oby wzbudziła dla niego cześć i zasłoniła je przed wszelkiemi niebezpieczeństwami! Niech to sprawi Jezus utajony w Najśw. Sakramencie!

Dowód sprawiedliwości Boga.

Pewien młody człowiek, pracujący od dwóch lat w kancelarji gminnej, wpadł na myśl obrzucenia Najśw. Sakramentu grochem, gdy w dzień Bożego Ciała, procesja pod jego oknami przeciągać będzie. Wsypał sobie tedy grochu do kieszeni i miał już zamysł wykonać, lecz ujrzano, że blednie i pada jakby martwy.

Przyszedł jednak do siebie i na żarty kolegów, przypominających mu, że dotąd pogróżki nie wypełnił, odparł: „Straconą dzisiaj sposobność powetuję sobie w niedzielę z dodatkiem“.

Nadeszła oktawa Bożego Ciała. Wczesnym rankiem młody ów człowiek z kolegami, nie lepszymi od niego, udał się na przejażdżkę po rzece.

W tem doznał dziwnego, a tak silnego cierpienia, że zmuszony był prosić, by zaraz do brzegu przybito. Wysadzony na ląd, usiadł na ziemi i, zaledwie zdjął kapelusz, zmarł, nim pomoc nadeszła.

Czy ów nagły zgon bezbożnika zwykłym był tylko przypadkiem? Ludzie bezwyznaniowi, ku zaspokojeniu swego sumienia, tak tłumaczą wdanie się Opatrzności w sprawy ludzkie, ale katolik musi w nich uznać oczywisty objaw sprawiedliwości Bożej.

Jak przyjmuje Papież.

Zazwyczaj wyobrażamy sobie uzyskanie posłuchania u papieża w Rzymie za rzecz trudną do osiągnięcia, ale w rzeczywistości jest ona bardzo prosta i łatwa.

Uzyskanie biletu wstępu na przyjęcie papieskie nie jest połączone z żadnemi kosztami. Otrzymać je można od duchowieństwa, stojącego blisko Watykanu, a nawet w zarządach większych hoteli. Na każdem zaproszeniu znajduje się rycina dla informacyj pań, biorących udział w audjencji, w jakiej toalecie mają się zjawić.

W rzeczywistości nie jest ceremonjalna toaleta zbyt silnie przestrzegana. Obowiązkowe jest jedynie nakrycie głowy chustką, szalem lub welonem. Zazwyczaj zamężne kobiety ukazują się w czarnych, pod szyję zapiętych, sukniach, w czarnych pończochach i czarnem obuwiu, młode zaś dziewczęta ubrane od stóp do głów biało. Mężczyźni, tak młodzi jak starzy, występują na czarno.

Wejście do Watykanu jest bardzo obostrzone. Osobni urzędnicy kontrolują karty wstępu przy wejściu, na schodach i w sali na pierwszem piętrze. Ażeby dojść do tronowej sali, trzeba przejść przez schody o 226 stopniach. Na korytarzu i schodach stoją wszędzie papiescy gwardziści w malowniczych czerwono-żółtych uniformach z halabardami w ręku.

Przy drzwiach, prowadzących do szatni, ciśnie się tłum ludzi. Słychać wszystkie języki świata, widzi się przedstawicieli wszystkich narodowości i religij.

Wreszcie zjawia się papieski szambelan i wprowadza gości do wielkiej sali, gdzie kontroluje toalety. Po tym ceremonjale zostają nareszcie wprowadzeni uczestnicy do sali tronowej. Wybita jest ona brokatem w kolorze lilla, sufit ma ozdobiony wspaniałemi freskami. Dwaj szambelani, w kostjumach również koloru lilla, wskazują miejsca zebranym. W sali panuje absolutna cisza. Wszystko jest pełne oczekiwania.

Wreszcie rozlega się przyciszony rozkaz „Na kolana“. Wszyscy klękają. Wchodzi papież w asyście kilku dostojników Kościoła. Ubrany jest biało, jedynie na nogach ma aksamitne, liljowe pantofle, haftowane złotem. Wrażenie jest wprost niewypowiedziane. Od-

osoby Ojca świętego promieniuje coś nadziemskiego, jasnego i świętego. Papież przystępuje do każdego z uczestników, podaje rękę do pocałowania, głaszcze miłościwie główki małych dzieci. W sali panuje cisza taka, że słychać tylko kroki papieża. Gdy ostatni z uczestników złoży pocałunek na jego ręce, wraca Ojciec św. na tron i stojąc, błogosławi zebranych, poczem oddala się do swych apartamentów. Rzadkiem wydarzeniem jest przemowa, zdarza się to wtedy, gdy posłuchania udzielono jakiejś specjalnej pielgrzymce.

Audjencja jest skończona. Goście cisną się przy wyjściu, zaś panie coprędzej robią się piękne i opuszczają Watykan.

---

400 obywateli państwa watykańskiego.

Na mocy traktatu laterańskiego, prawo obywatelstwa w nowem mieście watykańskiem otrzyma około 400 osób. Z pośród dostojników kościelnych znajdują się w tej liczbie: 25 kardynałów kurjalnych, prałaci, gubernator miasta Watykanu, wielki mistrz świętego hospitium, zarząd pałaców apostolskich i Maestro di Camera, audytor i jałmużnik Papieża, sztab i oficerowie gwardji papieskiej, urzędnicy rachuby, sekretarjatu i administracji dóbr papieskich, naczelny redaktor „Acta Apostolicae Sedis“ i „Osservatore Romano“, wielki kwatermistrz, architekci Watykanu, aptekarz papieski, prefekt bibljoteki, dyrektorzy galerji i muzeów, prefekt tajnego archiwum, dyrektorzy papieskiego obserwatorjum astronomicznego, drukarni i księgarni.

Państwo watykańskie otrzyma monety z miedzi, niklu, srebra i złota, które z jednej strony będą miały wizerunek Papieża, a z drugiej znak wartości.

1500 rocznica śmierci św. Augustyna.

Jubileusz 1500 rocznicy śmierci Wielkiego Ojca Kościoła, który zmarł w Hippo, w 430 roku, ma być obchodzony z wielką uroczystością przez cały świat katolicki. Celem uczczenia św. autora „Wyznań“, międzynarodowy kongres eucharystyczny w r. 1930 odbędzie się w Kartaginie, dokąd już przed kilku tygodniami udał się prezydent międzynarodowego komitetu eucharystycznego, biskup Heylen z Namur, by osobiście kierować przygotowaniami do kongresu.

Zakon Augustjanów w Toskanji opracowuje wielki program uroczystości jubileuszowych. Wychodzące we Florencji „Bolletino Storico Agostiniano“ zamierza wydać w języku łacińskim główne dzieła Biskupa z Hippo, a przedewszystkiem jego „Civitas Dei“ i wyczerpującą biografję Świętego. Augustjanie hiszpańscy ogłosili wielki konkurs literacki na prace naukowe o działalności św. Doktora Łaski jako teologa, mówcy i pisarza. Nagrody za najlepsze prace wyniosą łącznie 200.000 lirów.
